Listopad 1899.

Rok V. Nr. 11.



POLSKI FILATELISTA

Poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych, oraz historyi rozwoju poczt.

Miesięcznik illustrowany wychodzi każdego 18-go dnia w miesiącu.

Prenumerata:	Premie	Ogłoszenia:
wraz z przesyłką wynosi w Austryi, Węgrzech i Bośnii rocznie 3 korony (1 złr. 50 ct.) w Rosyi . . . . 1 Rubel 50 k. w Niemczech . 3 Marki we Francyi . . 4 Franki.	dla Prenumeratorów i Członków Związku dołącza się do każdego Numeru. Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 15 ct. = 30 hel. = 15 kop. = 25 fen. = 40 cnts.	cała (1) strona . . . 18 Koron. ćwierć (1/4) strony . 6 " 3 szpaltowy wiersz . 16 halerzy *Prenumeratę można przesyłać w markach pocztowych, kursujących, nieużywanych.*

Organ „Związku polskich zbieraczy znaczków pocztowych“ w Krakowie.

Adres: „Polski Filatelista“, Kraków, Franciszkańska 1.

PRZEGLĄD.

Koniec świata!

Według osławionego meteorologa Falba jesteśmy już po końcu świata. Wartoby doprawdy dowiedzieć się, czy zacny p Falb ukwasił sobie kapustę i ziemniaków na zimę.

Szkoda doprawdy, że p. Maurycy Loewy, dyrektor paryskiego obserwatoryum zawczasu ogłosił, iż końca świata nie będzie, że ani gazy nas nie poduszą, ani kometa swoim ogonem nas nie zmiecie w Nirwanę, abyśmy na wieki wieków lecieli w przestworzu, jak ów trup psa wyrzucony z bomby lecącej na księżyc, co tak wspaniale Juliusz Verne przedstawił.

Szkoda, że takie powagi naukowe uspokoiły umysły i Falba nazwały szarlatanem, bo P. T. handlarze byliby z pewnością tak znacznie opuścili ceny, że teraz po nieudanym końcu świata, a raczej ziemi naszej — mielibyśmy albumy zapełnione po brzegi.

Dyrekcye poczt w Jamaice, Egipcie, Costa Rica i w Samoa widocznie uwierzyły Falbowi, bo na gwałt zaczęły pozbywać swoje marki nawet najnowszej emisyi, nb. po przestemplowaniu ich; tak samo Nikaragua zapewne ze strachu nie wydała nowej emisyi, tak, że kupcy w większych miastach nikaraguańskich muszą wysyłać swoje korespondencye okrętami do Nowego Orleanu, skąd zaopatrzone markami Stanów Zjednoczonych wracają do Nicaraguy *utinam falsus vates sim,* że to niedobra wróżba i że doczekamy się Nicaraguy jako prowincyi Stanów Zjednoczonych.

Poznać, że Seebeck nie istnieje!

Ponieważ przewroty polityczne połączone są ściśle z filatelią, która nie mogąc nabyć coraz rzadszych i droższych marek dawnych emisyj — rzuca się na zbieranie nowo wydanych seryj, nie od rzeczy będzie napomknąć w tem miejscu, że Anglia rzuciła myśl rozebrania Chin, jak niegdyś Turcyi. Wprawdzie Stany Zjednoczone i Niemcy, które zajęły siłą prowincyę chińską Kiaotchau, oraz Francya po zaborze Tonkinu — sprzeciwiają się na razie podziałowi Chin, ale przyszłość pokaże, że afekta te są udane i że kraj, gdzie trzy razy do roku ryż się rodzi, a spekulacya markowa, ba pocztownictwo jest jeszcze w kolebce — należy gwałtem ucywilizować.

Obecnie zresztą Anglia nie ma na to czasu, bo zajęta jest w Transwaalu, a Stany Zjednoczone dopiero co zaczęły odpoczywać po wojnach z Hiszpanią i jej koloniami. Wskutek wspomnianej kampanii w Afryce połączenie pocztowe z Transwaalem i państwem Oranie przez Anglię jest przerwane, a przesyłki iść muszą przez Delagoabei.

Na razie i Rosya urządziła pocztę rosyjską w Chinach między Chefoo, Shangajem i Chonkon, przedrukowawszy marki tam kursować mające napisem KYTAY.

Że zresztą końca świata jeszcze nie będzie, ani nawet końca wieku w dniu 31 grudnia 1899 r., choć cesarz niemiecki jest tego przekonania — widoczna z rozporządzenia sekretarza rządowego w Berlinie z 27 października b. r., według którego od 1 stycznia 1900 r. wydane zostaną nowe marki z popiersiem Germanii. A mianowicie wydane będą marki na

3 fen. brunatne
5 „ zielone
10 „ czerwone
20 „ niebieskie

z popiersiem Germanii na białym papierze, dalej na

25 fenigów papier żółty, obramowanie pomarańczowe, napis „Reichspost“ i obraz Germanii czarne,

30 fenigów papier szamowy, obramowanie pomarańczowe, napis i obraz czarne,

40 fenigów papier biały, ramy karminowe, napis i obraz czarne,

50 fenigów tak samo, papier szamowy, ramy fioletowe,

80 fenigów tak samo, papier czerwonawy, ramy karminowe.

Przybędą zatem nowe wartości na 30, 40 i 80 fenigów.

Prócz tego wydane zostaną marki na 1, 2, 3 i 5 mk. przedstawiające momenta historyczne Niemiec z nowszych czasów. Marka na 5 mk. wyobrażać będzie według obrazu Papego chwilę, gdy cesarz niemiecki z sztandarem w ręku wyrzekł słowa: „jedno państwo, jeden naród, jeden Bóg“; marka na 3 mk. wyobrażać będzie odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma, zaś marka na 2 mk. obraz sławny „Seid einig, einig, einig“.

Równocześnie wydaną będzie marka dla niemieckich kolonij i urzędów pocztowych zagranicą.

Co to będzie za wspaniała tęcza obrazków, które od 1 mk. wyżej dorównywać będą formatom kolumbowym.

Lindenberg, obecny Nestor niemieckich filatelistów, ustąpił z posady zarządcy Muzeum rządowego znaczków pocztowych, a dotąd następcę trudno wynaleść.

Zapowiadając nowe wydanie marek niemieckich, nie możemy pominąć nowości zaprowadzonej w Niemczech, na skutek domagania się o nią kupców. Otóż czyniąc zadość ogólnemu żądaniu i potrzebie, wydano tam 1. października 1899 r. przekazy z przymocowaną na sposób podwójnych kart korespondencyjnych, — kartkę korespondencyjną, na której jednak nadawca obowiązany jest dolepić markę odpowiednią pod rygorem nieprzyjęcia przekazu przez pocztę. Nowość ta, która ułatwia odbiorcy pokwitowanie z odebrania przekazanej kwoty jest tak pojedynczą i praktyczną, że znajdzie zapewne i w innych państwach zastosowanie.

Prawdopodobnie nastąpi to pier-

wej, niż urządzenie automatów opisanych w poprzednim Nrze. Krytyk w Senfa „Illustr. Briefmarken-Journal“, wyszydza te automaty jako monstrum niemożebne, a jednak gdy zważymy, co za pomysły zdające się niewykonalnemi, geniusz wynalazców dla ludzkości przysposobił, jak na przykład telegraf bez drutu i tyle przedziwnych zdobyczy na polu elektrotechniki — to zdaje się wcale możliwem udoskonalenie tych automatów do tego stopnia, że dla publiczności oddającej do skrzynki po jednym lub kilka listów, będą dogodne, jeśli w dostatecznej liczbie będą rozstawione.

Nie trudnem będzie urządzenie ich tak, że automat zważy list i pokaże jego wagę, oraz cenę potrzebnej marki, którą za zapłatą zaraz wysunie, albo oznaczy taksę, po zapłaceniu której do odpowiedniego otworu, list wrzucony zostanie po wrzuceniu przez automat zaopatrzony pieczątką; podobnie może być osobny otwór zastósowany dla listów poleconych.

Nie nasza rzecz wdawać się tu w technologiczne wywody, dość że i dla tego pomysłu znajdzie się jaki Szczepanik, który pchnie ludzkość na nowe tory i przyczyni się zmniejszenia plagi co dzień liczniejszych znaczków pocztowych. Poważne pisma filatelistyczne coraz częściej nad tem ubolewają i radzą, aby nie zbierać tyle przeróżnych odmian co do papieru, ząbkowania, rysunku, wodnego znaku i td., bo wkrótce zniechęcą się młodzi zbieracze i przerzucą się na illustrowaną kartkomanię i td. Sam Senf we własnem swojem piśmie daje miejsce na takie krytykowanie swego katalogu, co prócz innych szczegółów każe czytelnikom żałować czasów, gdy Moschkau i Haas pisali mu wstępne artykuły.

Wobec tego niema się co dziwić takim anomaliom, jak uganianiu się za pieczęcią stemplową 9. 9. 99, tj. z 9. września 1899 r., lub 1. 1. 00, i t. p.

Wyrażając nadzieję, że między Czytelnikami „Polskiego filatelisty“ nie ma takich specyalistów — kończymy tę pogadankę życzeniem otrzymania marki poczty gołębiej z Great Barricz.

Transvaal i poczta w Transvaalu.

Południowo-afrykańska Rzeczpospolita, dawniej Transvaaal zwaną, zajmuje 315.590 km. □. Granice jej są: rzeka Vaal, Limpopo (od strony półn.), brytyjski kraj Betschuanów, portugalska wschodnia Afryka, kraj Suasi, Nowa Rzplta, Natal i Oranje. Ludność liczy pół miliona. Główne miasto Pretoria, ludność trudni się gospodarstwem, poszukiwaniem drogich kamieni i kopaniem kruszców, w które ten kraj bardzo obfituje. Holenderscy osadnicy (burowie) w kolonii angielskiej Przylądka Dobrej Nadziei, nie zadowolnieni z rządów angielskich, opuścili 1848 r. swe siedziby i przenieśli się zrazu do Natalu potem po za pasmo gór Drake, i tu z połączonych przez Pretoriusa wolnych państw Potschefstroom, Zoutpansberg i Lyndenburg, utworzyli w 1852 r. Rzpltą Transvaalską. Anglia uznała w 1852 r. niezależność Transvaalu, w 1877 r. jednak annektowała go mimo protestu Burów. Powstańcom udało się utrzymać przy niepodległości, którą w 1884 r. przyznała im Anglia.

Początki urządzeń pocztowych w Transvaalu datują się od r. 1861. Fryderyk Jeppe, Meklemburczyk rodem, przybyły do Transvaalu w r. 1858 i osiadły w Potchefstroom otworzył tam w 1861 r. biuro pocztowe prywatne, pierwsze i jedyne w Transvaalu, rządowego bowiem wcale dotąd nie było. Jeppe pozawierał układy z parowcami obcych krajów, które zajęły się wysyłką nadanej przezeń korespondencyi podług wagi. Znaczków pocztowych, ani stempla, nie używało wcale biuro Jeppego, taksę przesyłki obliczano stosownie do wagi i odległości.

W 1863 r. zamówił Jeppe u nadwornego rytownika w Meklemburgu A. Otte, stempel z datą okrągły duży z napisem „Potchefstroom G. P. K.

1863 r. Z. A. R.", w 1869 r. zaś mniejszy z napisem: „Potchefstroom Z. A. R. 1869 Zuid Afrika". W miejscu wolnem ponad datą 69 wpisywano datę nadania listu.

Farba używana do stempla była czerwonej lub czarnej barwy. Stempel przybijano na list przy wysyłaniu osobnych kopert, z wyciśniętym stemplem; urzędowych nie sprzedawano.

Jeppe robił świetne interesy. Konieczność zaprowadzenia jednak poczty rządowej była coraz widoczniejszą i rada ludowa Rzeczypospolitej uchwaliła w 1869 r. takową zaprowadzić. Organizacyę poruczono Jeppemu, nadając mu posadę i tytuł generalnego pocztmistrza Rzeczypospolitej Transwaalskiej. Jeppe urządził w Pretoryi i Potchefstroom dwa główne urzędy pocztowe, od których zależały stacye pocztowe w Rustenburg, Leydenburg, Marabastad, Waterberg, Heidelberg, Walkerstroom, Utrecht, Christiania, Nazareth i Mariko. Liczba stacyj wzrastała coraz bardziej w 1871 r., było ich 24, w 1876 już 36. Rytownik A. Otte w Meklemburgu, dostał od Jeppego zamówienie na marki pocztowe, podług rysunku pomysłu samego generalnego pocztmistrza. Miał on się zająć i ryciem płyt i drukiem marek. Pod koniec 1869 r. przysłał Otte po 100 sztuk nieząbkowanych druków próbnych, które Jeppe przedłożył rządowi rzeczypospolitej. Marki spodobały się i weszły zaraz w użycie.

(C. d. n.).

Co powinien wiedzieć każdy filatelista?

(Ciąg dalszy).

6. Kiedy i gdzie były w użyciu naprzód koperty rządowe (z odciskiem opłaty)?...

Odp. Jest rzeczą udowodnioną, że pierwsza Sardynia już w r. 1818 takowe w obieg wypuściła. Co do tej kwestyi są dwie partye: jedna twierdzi, że owe koperty mają charakter czysto fiskalny, inni natomiast twierdzą z całą stanowczością, że to są prawdziwe officyalne koperty. Co do mnie, jestem po dłuższej rozwadze tego zdania, że kopertom sardyńskim z r. 1818 (jest ich dwa rodzaje) w istocie brak charakteru pocztowych kopert. Właściwe officyalne koperty wyszły zatem 6 maja 1840 w Anglii. Za nią poszła Finlandya (1 stycznia 1845) i Szwajcarya, puszczając takowe w obieg równocześnie z kantonalnymi markami. W przeciągu 10-iu lat weszły koperty officyalne w użycie wszędzie. Krajów, które koperty officyalne wydały, jest 135.

7. Gdzie i kiedy wydano pierwsze opaski officyalne?

Odp. Według zdania wielu, mają być niemi wydane przez M. de Velayer, z dworu Ludwika XIV tak zwane „billets de porte payé". Dowodów jednak na poparcie tego twierdzenia mamy zbyt mało, gdyż ich nikt nie widział, tylko za tem przemawia wiele ustnych danych. Właściwie dopiero pierwsze opaski wydały Zjednoczone Stany północnej Ameryki w listopadzie 1857 r. Dziś zaprowadzoue są w 56 państwach.

8. Gdzie i kiedy wprowadzono pierwsze listy kartkowe?

Odp. Do dziś nie można nic stanowczego powiedzieć o wynalazcy listu kartkowego. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa był nim Francuz, lub we Francyi osiadły cudzoziemiec; Francya bowiem pierwsza puściła w obieg listy kartkowe przy poczcie pneumatycznej 1. maja 1879 r., a za nią poszły dopiero inne kraje, widząc praktyczność tego wynalazku. We Francyi, a za nią i w Argentynie, zaprowadzono też kartkowe listy z odpowiedzią.

(C. d. n.).

Co słychać nowego?

Austrya. Z dobrze poinformowanych źródeł doszły mię wiadomości, że między 5-tym, a 8-mym bm, br. były wśród austryackich marek dwa mylne druki 1 i 10 kr. czerwone, a więc w barwie 5 kr. Pierwszy z tych mylnych druków widzia-

łem, drugiego nie, ale nie wątpię w jego istnienie. Pojawiły się również nieząbkowane 3 kr. w obiegu.

W Manchester zawarto w dniu 5 października ciekawy zakład. Pan Watt z Manchester zobowiązał się p. Tellion z Nowego Jorku przedłożyć zebrane w przeciągu jednego roku 1000 sztuk używanych 3 kr. austryackich.... przepołowionych. Zakład stanął o 1200 dolarów. Pan Watt poruszył wszystkie sprężyny, by zebrać wymienione 1000 sztuk, na termin jednak zdołał zebrać zaledwie 103 sztuk i musiał zakład zapłacić. Mam sam takich okazów 50 sztuk, ale nie sądziłem nigdy, żeby tak trudno o nie było, cena więc w mem dziełku o austryackich markach podana 17 mk. 50 fen. nie jest zbyt wysoka. Trzy okazy tych marek prześlę Związkowi polskich zbieraczy na bezpłatne rozlosowanie na Walnem zgromadzeniu.

Transvaal. Przedsiębiorczy pewien Amerykanin, nazwiskiem George Redson, zrobił Rzpltej Transvaalskiej propozycyę, że na wypadek zwycięztwa nad Anglikami, podaruje Rpltej seryę nowych marek, najciekawsze przytem są dołączone do propozycyi warunki. Serya składać się będzie z 8 sztuk, łącznej wartości 5000 szt. Niesprzedane marki, musi być ich najmniej za 4500 szterl. nomin. wartości, tak, że publiczności wolno będzie sprzedać tylko za 500 funtów, mają zostać własnością przedsiębiorczego markomana.

Czy Rzplta Transvaalska układ ten przyjmie? — wielkie pytanie!

Właśnie doszła do nas wiadomość, że Krüger Prezydent Rzpltej Transvaalskiej nie przyjął oferty na wydanie nowych marek. Rzeczpospolita Transvaalska chce owszem po ukończeniu wojny wydać marki na swój własny rachunek, i sądzi, że z tego większe zyski osiągnie.

A. Joessel.

Poczty i marki okrętowe.

Zapewne niejeden słyszał już o dziwnym kwiatku filatelii, względnie pocztownictwa, t. j. o „Internationale Bodensee-Schiffspost“, a nie mógł sobie zdać sprawy, co to za wyjątkowy rodzaj poczty.

Równocześnie może i na myśl przychodzą marki z albumów i katalogów od kilku lat wypuszczone: marki towarzystwa żeglugi między La Guaira, St. Thomas i Puerto Cabello, od 1864 do 1878 r., dalej znane c. k. uprzywilowane towarzystwa austr. żeglugi na Dunaju w 11 seryach, następnie marki wydane przez francuskie towarzystwo akcyjne podczas przekopywania kanału suezkiego w 1868 r. na 5, 20, 40 ctm. i 1 fr., wreszcie marki na 1 rl. i 2 rls. Pacific-Steam Navigation Company z 1857 r. Wyeliminowanie tych znaczków pocztowych ze zbiorów wobec zostawienia w nich bardzo problematycznych znaczków Shangaju, Bhore, Ponchu, Wadwann itp. państw bez regularnego rządu — jest niesprawiedliwością nie uzasadnioną wcale tem, że nie zostały wydane przez rząd, ale przez konsorcya prywatne dla potrzeby publiczności.

Pożytek z nich był przecież ten sam, co z marek rządowych, a cel ich wydania w każdym razie był rzetelniejszy, niż wydania marek Seebeckowskich, jubileuszowych portugalskich, San Marino, Czarnogóry et tutti quanti.

Obecnie marki wyż wymienione okrętowe traktują zbieracze-specyaliści jedynie jako curiosa, podobnie jak marki poczty podwodnej, lub balonowej z czasów oblężenia Paryża, jako marki austryackie, niemieckie itd. unieważnione na okrętach t. zw. Schiffstempel, jak np. w Lombardyi pieczątka „Collis de Vapore“, we Francyi kotwica między rombem z kropek itd.

Jedynemi markami okrętowemi, które z powodu, iż są rządowemi, znalazły miejsce w regularnych zbiorach i katalogach są 1) marki meksykańskie z napisem „Porto de mar“, wy-

dane seryami od 2 do 100 Cents w latach 1875 i 1882, oraz 2) marki francuskie z 1892 r. seryami od 5 c. do 4 fr. dla poczt morskich Kawala, Dedeaghac Port Lagos i Vatty.

Osobliwością całkiem odmiennego rodzaju są poczty na okrętach austryackich, szwajcarskich, niemieckich, bawarskich i wirtemberskich, kursujących po jeziorze badeńskiem, gdzie granice tych pięciu państw się stykają.

Na podstawie traktatu zawartego w 1895 r. między Austryą, Szwajcaryą, Niemcami, Bawaryą i Wirtembergią można przesyłki pocztowe, jako to: listy, korespondentki, opaski gazet, próbki i listy kartkowe nadawane na okręcie **podczas jazdy** frankować markami któregokolwiek z tych krajów.

Gdy zaś urzędnik pocztowy na okręcie każdego z tych państw ma obowiązek sprzedawać tylko marki swojego kraju — przeto napotykane całości z markami więcej niż jednego z tych pięciu państw są tylko dla figlów, lub wyzysku powstałemi kuryozami.

W rzeczy samej całości takie z markami różnych państw, o ile tylko razem zliczone odpowiadają taryfie listowej, np. z markami następującemi. austryacką na 1 kr.. szwajcarską na 5 ctm., niemiecką i bawarską po 3 fg., wirtemberską na 2 fg. — zarówno z całościami frankowanemi marką na 5 kr. (10 cts., lub 10 fg.), względnie według wagi wyżej otaksowanemi — mają ważność w okręgu 30 kilometrów. Dalej idące listy muszą być opatrzone markami na 10 kr. (25 cts. lub 20 fg.). Oblepianie listów markami różnych krajów jest wprawdzie wzbronione przepisami umieszczonemi dla oryentowania się tuż ponad skrzynkami listowemi na parowcach; jednak mało kto na to zważa. Z obliczenia takich różnorodnych znaczków pocztowych, a nawet marek jednego kraju gdy list adresowany jest na obce terytoryum, niż są marki na liście — wynikają wskutek obowiązkowego rozliczania dochodów z opłat dla pojedyńczych państw i wskutek dolepiania marek dopłatnych (Nachporto) takie konfuzye, że taksujący urzędnicy wolą takie dziwolągi puszczać bez dopłaty, aby sobie pracy oszczędzić.

Opowiadają, że dwóch zbyt sumiennych urzędników z tego powodu nawet dostało pomięszania zmysłów.

Właściwością dalszą tych poczt parowcowych jest to, że przesyłki listowe nie mogą być polecone, ani wartością oznaczone.

Jak widzimy, całe to dziwaczne urządzenie jest tak nieregularnem, że urzędnicy pocztowi na lądzie i publiczność bezustannie mają kłopoty i utarczki, które następnie całemi miesiącami czekają rozstrzygnienia ze strony odnośnej ministeryów; i gdyby nie rzetelność i szybkość, z którą listy nadane na okręcie którymkolwiek doręczane bywają adresatom, możnaby urządzenie to całe nazwać nie dobrodziejstwem, ale szaleństwem.

Katalog Senfa 1899.

(c. d.)

Przechodząc kolejno do innych krajów Europy, zauważy każdy, że oczekiwana ogólnie zniżka cen wcale nie ma miejsca, owszem, że nawet niektóre marki to znaczniej, to mniej poszły w górę. I tak szczegółowo:

A n g l i a, spadły w cenie marki służbowe 72, 73, 74, za to podniosły się pierwsze wydania i nr. 54, 55 85,

I s l a n d y a, lepsza klasyfikacya, pierwsze wydanie poszło w cenie górę.

P a ń s t w o k o ś c i e l n e, w górę poszedł nr. 11.

L u k s e m b u r g, 4, 8, 10, 11, w górę.

R u m u n i a, 1, 4, 15, 19, 21, 30 w górę, zniżka co do nr. 25.

R o s y a, przeważnie w górę np. nr. 9, 11, Levante 2, 3; zniżka nr. 8; marki, wydanie z 1865 r. bez znaku wodnego i nr. 41.

Doznały również zwyżki marki Sardynii, Szwecyi nr. 1, 6, Szwajcarskie

kantonalne, Belgia 34; Bułgarya 2; Dania nr. 6, 14, i służbowa marka nr. 3; Finlandya nr. 2, 5, 25, 26 (za to spadły w cenie nr. 46, 47).

Grecya. Dużo zmian w klasyfikacyi marek tego kraju, zwyżka nr. 1, 6, 7, i Taxe z wydania z r. 1875:

Francya. Podniosły się w cenie nr. 2, Taxe 4, 5, kolonie 23; zniżona cena Taxe 1, 21, 31 i kolonij 4, 10.

W ogóle wszystko inne po dawnemu bez zmiany. Zapowiadany więc krach nie nastąpi tak rychło, jak to niektórzy wróżyli.

(C. d. n.)

Związek polskich zbieraczy znaczków pocztowych w KRAKOWIE

Protokół z XXIX zebrania z 6 listopada 1899.

Obecni członkowie l. 1, 3, 4, 5, 10, 12, 37, 50, 52, 62, 66.

Początek o godzinie ½ 9-tej wieczór.

Po przyjęciu protokołów, przyjęto na członków pod liczbami następ.: l. 64 Stanisław Skąpski Kraków, l. 65 Stanisław Klepacki Warszawa, l. 66 X. Dr. Gustaw Kàlman Kraków, l. 67 Stanisław Radzicki Kraków, l. 68 Roman Kamiński Kołomya, l. 69 Marya Ujejska Kraków, l. 70 Aleksander Kaizer Bochnia, l. 71 Romuald Szulisławski Kraków, l. 72 Zofia Kolpy Podgórze, l. 73 Tadeusz Lazarewicz Kraków, l. 74 Adam Piasecki Kraków, l. 75 Witold Witowski Kraków.

Uchwalono członkom należącym do sekcyi kart ilustr. wydać kartki legitymacyjne, lecz dopiero od Nowego Roku 1900 tj. od rozpoczęcia działalności sekcyi. Jednakowoż nowo przystępujący członkowie sekcyi kart ilustrowanych, którzy uiszczą półroczną wkładkę 60 ct. = 1 markę = 50 kop. mają już prawo czynne w sekcyi, bez dopłaty do końca bierzącego roku. Wszelkie wiadomości w zakres kart ilustr. należy się donosić do przewodniczącego wymiany p. M. M. Urbańskiego w Krakowie, aż do Walnego zgromadzenia.

Następnie postanowiono odbyć doroczne Walne zgromadzenie 18 grudnia 1899 r. początek o godz. 7 wieczór w lokalu redakcyi „Polskiego Filatelisty“ w Krakowie Franciszkańska l. 1; wrazie nie zebrania się odpowiedniej liczby członków, następne Walne zgromadzenie odbędzie się w dwie godziny później tj. o godz. 9-tej wieczór bez względu na komplet.

Uprasza się przeto w interesie członków Związku o jak najliczniejsze się zebranie lub względnie nadesłanie swych wniosków na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Wydział uprasza pp. członków, którzyby mogli ofiarować jakie dublety do rozlosowania na Walnem zgromadzeniu o łaskawe nadesłanie najdalej do 16 grudnia b. r. na ręce przewodniczącego lub kasyera.

Wydział zaprasza i członków sekcyi kart ilustr. na IV Walne zgromadzenie Związku polskich zbieraczy znaczków pocztowych w Krakowie, które odbędzie się 18 grudnia o godzinie 7 wieczór.

Porządek dzienny:

a) Przyjęcie protokółu z III Walnego zgromadzenia i ostatniego zebrania.

b) Bilans kasowy,

c) Sprawozdznie z cyrkulacyi dubletów,

d) Sprawozdanie sekcyi zbieraczy kart. ilustrowanych,

e) Wybór wydziału na rok 1900. (Przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza, kasyera, przewodniczącego wymiany i dwóch wydziałowych,

f) Wnioski i interpelacye członków,

g) Losowanie premij między członków.

Na zakończenie odbędzie się uczta składkowa. Chcący brać udział w uczcie zechcą złożyć po 2 korony na ręce kasyera najdalej do 16 grudn. b. r. Do udziału w uczcie nieobowiązuje się uczestników Walnego zgromadzenia.

Posiedzenie zamknięto o godz. wpół do pierwszej w nocy.

Posiedzenia sekcyi zbieraczy kart ilustrowanych będą ustanowione przez Walnego zgrom.

Pan Roman Kamiński z Kołomyi ofiarował 50 kart widokowych z Obertyna, które się członkom sekcyi kart ilustr. dołącza w Nrze, oraz nadesłał 330 adresów, za które to Wydział dziękuje.

Wesoły kącik.

Dobry komiwojażer. Pryncypał wielkiego domu handlowego wysyła nowo angażowanego podróżnego (commis voyageur'a do różnych miejscowości z próbkami i z rutą podróży.

Po dwu tygodniach ze zdziwieniem wita pryncypał podróżnego, wracającego z objazdu:

„Jakto, ja myślałem, że Pan wróci za 3 miesiące co najmniej! I cóż pan zrobił?"

„Nie dużo, proszę pana pryncypała. Dał mi Pan plan podróży, według którego wszystkie pociągi były w połączeniu, tak, że ledwie miałem czas wielmożnemu panu napisać na stacyi kartkę illustrowaną na znak, że tu, lub tam byłem". Tableaux!

Premia do Nr. II.

Marki dopłatne Autryi
3 kr., 5 kr., 10 kr.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **J. Hechter.** Drukarnia Narodowa w Krakowie.